GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Nr. 42 — Rok I. Włocławek środa 20 lutego 1946 roku Cena 2 złote

Z tajników „Volksdeutscherów" w przedwojennej Polsce

Nie potrzebowaliśmy wcale procesu norymberskiego, aby dowiedzieć się o tym, że w roku 1934-tym nie Polska napadła na Niemcy, jak to wstrętnie i kłamliwie propaganda niemiecka próbowała światu wmówić, — ale, że to właśnie Niemcy celowo i systematycznie do wojny się przygotowywali.

Cynizm propagandy niemieckiej nie miał sobie równego. Brednie niemieckie o rzekomym „napadzie polskich oddziałów wojskowych na niemiecką stację radiową w Gliwicach w sierpniu 1939 r.", o rzekomych atakach gwałtu na gdańskich urzędnikach celnych w Tiegenhofie, o rzekomych aktach gwałtu przeciwko „Volksdeutscherom" — były niczym innym, jak tylko zamaskowaniem nieprzyjaznych, wrogich i agresywnych zamiarów Niemiec wobec Polski.

Niemcy potrzebowali dla świata argumentów w celu zapewnienia sobie alibi za wywołanie pożogi wojennej. Skrzętnie wymyślali więc jedną „zbrodnię" po drugiej, jakich rzekomo dopuszczali się Polacy na mniejszości niemieckiej w Polsce i wiadomości o tym puszczali w świat jako arcyprawdziwe.

Dużo pisano już o „poczynaniach" Volksdeutscherów w latach po 1934-tym roku, t. j. po podpisaniu między Polską a Niemcami paktu o nieagresji. Społeczeństwo polskie wie aż nazbyt dobrze o wrogim i wyzywającym nastawieniu mniejszości niemieckiej w odniesieniu do społeczeństwa i państwa polskiego. Wiemy wszyscy, że niemcy już na kilka lat przed wybuchem wojny z cicha szemrali sobie, że „niedługo będzie inaczej", że „jeśli nie w tym, to w tamtym, a jeśli nie w tamtym, to w następnym roku napewno będzie wojna". Na wojnę Hitlera z Polską czekał każdy „Volksdeutscher". Emisariusze niemieckiej „5-tej kolumny" podżegiwali niemców do biernego oporu i udzielali pomocy oraz wskazówek do zachowania się ich na wypadek wybuchu wojny.

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że Niemcy nie byliby w stanie tak szybko rozprawić się z nami, gdyby nie była dopomogła im w tym włanie mniejszość niemiecka w Polsce. Nie kto inny, lecz właśnie „Volksdeutschry" byli tymi, którzy haniebnie zdradzili niemcom wszelkie ruchy naszych wojsk, którzy kierowali akcją nalotów samolotów niemieckich na obiekty w Polsce, którzy trudnili się akcją dywersyjną za liniami frontowymi. Obecność „Volksdeutscherów" w szeregach armii polskiej, na stanowiskach służbowych w administracji państwowej i publicznej — fatalnie odbić się miała na naszej akcji oporu, bowiem sabotowali oni nasze zarządzenia, rozkazy i poczynania na każdym kroku.

Osiedzieli na terenie Pomorza Polacy ze wstrętem, ale i ze zdumieniem nasłuchiwać się mogli z ust „Volksdeutscherów" po katastrofie wrześniowej 1939-go roku ich zeznań i wynurzeń o tym, jak to oni wyznaczoną im przez „5-tą kolumnę" rolę — w 100% i ku najwyższemu zadowoleniu niemców z „Reichu" wypełnili.

Pytanie:

Czy niemcy byli w Polsce zorganizowani?

Na pytanie to podpisany daje odpowiedź: tak!!! — i podaje na to następujące autentyczne szczegóły:

Kiedy w dniu 31 sierpnia 1939 r. w celu wypełnienia czynności **urzędowych** przybyłem do mieszkania niemca K. w pewnej miejscowości w powiecie grudziądzkim, nie zastałem już w mieszkaniu poszukiwanego, lecz tylko jego siostrę. Ta oświadczyła mi wręcz: „Brat mój maszeruje już na czele legionów niemieckich, złożonych z niemców, zbiegłych z pasa pogranicznego, na rozprawę z Polską"!

W czasie dokonania rewizji domowej znalazłem w mieszkaniu wspomnianego niemca niespodziewanie coś, co przyprawiło mnie o zawrót głowy: komplet kartoteki z dokładnymi danymi odnośnie około 2000 niemców z Pomorza, będących czynnymi członkami NSDAP od roku 1935-go!

Odkryty materiał został przezemnie — rzecz jasna — dostarczony urzędującym jeszcze miarodajnym czynnikom polskim jako najcenniejsze „corpus delicti".

I oto stoimy u sedna zagadnienia:

— Niemcy przygotowywali wojnę z Polską rozmyślnie a w planach swych opierali się na „Volksdeutscherach", zamieszkałych na terenach Polski.

— „Volksdeutsche" z Pomorza — to awangarda bojowego hitleryzmu jeszcze na długie lata przed wybuchem wojny!

— „Volksdeutsche" — to odłam wrogiej nam narodowości, który **sprowokował** agresję niemiecką na Polskę w 1939-tym roku?

Mając to na uwadze, realizujemy z całą konsekwencją program usuwania niemców z Polski teraźniejszej.

To pod rozwagę zachodnim aliantom w ich rozważaniach nad „biednymi niemcami". **Herbert Lipiński.**

Zbrodnia katyńska

NORYMBERGA, 18. 2. Wśród dokumentów znajdujących się w rękach oskarżycieli Trybunału w Norymberdze, znajdują się również liczne dowody zbrodni, popełnionych przez hitlerowskich bandytów w lesie katyńskim gdzie, jak wiadomo, zostało zamordowanych w bestialski sposób około 15 tysięcy polskich jeńców wojennych.

Materiały, zebrane przez Nadzwyczajną Komisję do badania zbrodni hitlerowskich, która korzystała ze współpracy szeregu wybitnych profesorów ekspertów pozwalają odtworzyć wierny obraz zarówno samych przygotowań, jak i masowego mordowania bezbronnych jeńców.

Niemcy dokonali tego masowego mordu z wyrafinowanym bestialstwem, którego tak liczne dowody dali w tej wojnie. Na podstawie zeznań ponad 100 świadków ponura zbrodnia katyńska miała przebieg następujący:

W trzech obozach na zachód od Smoleńska znajdowali się polscy jeńcy wojenni, którzy byli zajęci przy robotach drogowych i budowlanych. Jeńcy ci pozostali również w tych obozach, po wtargnięciu niemców do Smoleńska w 1941 roku. Już na jesieni tego roku niemcy rozpoczęli masowe rozstrzeliwania Polaków w lesie katyńskim. Egzekucje były wykonywane przez specjalną niemiecką jednostkę wojskową, która nosiła nazwę sztabu batalionu budowlanego 537. Na czele tego sztabu stali Arnest oberleutnant Rechs oraz leutnant Hott. Gdy w roku 1943 sytuacja na wszystkich frontach, a przede wszystkim na froncie wschodnim, zaczęła się dla niemców fatalnie przedstawiać powstał szatański plan, aby zbrodnie w lesie katyńskim przypisać władzom radzieckim, w tej nadziei, że pokłóci to Polaków z Rosjanami.

Z niemiecką pedanterią i przy użyciu całego arsenału wypróbowanych przez sztab niemiecki metod przystąpiono do zrealizowania tej bodaj że największej w dziejach tej wojny prowokacji. W tym celu za pomocą groźby i przekupstwa, a tam gdzie to nie pomogło również i tortur zdołano zmobilizować pewną ilość świadków których zmuszono do złożenia fałszywych zeznań.

Z kolei zaczęto przygotowanie „dowodów". W tym celu zaczęto wiosną 1943 r. zwozić z innych miejsc trupy pomordowanych jeńców polskich, aby w ten sposób ukryć ślady swojej własnej zbrodni. Nie zaniedbywano ekshumacji trupów, pochowanych już w katyńskim lesie, aby zniszczyć wszystkie dokumenty, które mogłyby naprowadzić na ślad zbrodni popełnionych przez hitlerowców.

500 radzieckich jeńców wojennych użytych do tych robót Niemcy następnie rozstrzelali, nie chcąc pozostawić przy życiu niebezpiecznych dla siebie świadków.

Jak ustaliła ekspertyza sądowo-lekarska potworna zbrodnia na jeńcach polskich została dokonana przez niemców jesienią 1941 roku.

Nieszczęsnych mordowano masowo przez strzał w tył głowy. Jest to typowy sposób mordowania przez niemców stosowany również przy masowych likwidacjach obywateli radzieckich w Orle, Woroneżu, Krasnodarze i Smoleńsku.

Badania świadków i szereg dokumentów znalezionych w mogiłach katyńskich nie przedstawiają żadnych wątpliwości co do przebiegu zbrodni katyńskiej. Przez masową likwidację polskich jeńców wojennych w lesie katyńskim — stwierdza prokurator Pokrowski—niemcy zrealizowali swój plan i swoją politykę ogólnego wyniszczenia narodów słowiańskich.

11 transportów repatriantów z ZSRR

MOSKWA, 19. 2. Delegacja polska wchodząca w skład polsko-radzieckiej komisji mieszanej podała do wiadomości, że akcja repatriacyjna jest już w pełnym toku. Dotychczas do kraju wyjechało 11 transportów z repatriantami. Ogółem wyjechało 12.00 osób z obwodów kijowskiego, połtawskiego, woroszyłowgradzkiego, stalinowskiego, woroneskiego i z okręgu Kamieńca Podolskiego.

W najbliższych dniach wyruszą następne transporty z Ukrainy, Czelabińska i Kazakstanu oraz z obwodu krasnodarskiego, stalingradzkiego, jak również z Łotwy, Mołdawii i Białorusi. Według ułożonego planu mają w miesiącach wiosennych wyruszyć 2 transporty zarówno z azjatyckiej jak i z europejskiej części Związku Radzieckiego. Poza tym w marcu wyjadą do kraju pozostałe grupy repatriantów z Ukrainy. Repatriacja odbywa się w sposób planowy i zorganizowany.

Transporty z Z. S. R. R.

WARSZAWA, 19. 2. Do Polski przybyły znaczne zapasy manganu, chromu i innych surowców.

Transporty ze Szwecji napotykają szereg trudności z powodu braku środków komunikacji.

Przejęcie Banku Angielskiego

LONDYN, 19. 2. Zgodnie z uchwałą zapadłą w parlamencie o przyjęciu Banku Angielskiego, rząd Wielkiej Brytanii przejął zarząd tej instytucji.

Proces bandy NSZ

Po zakończeniu zeznań Wolanina przewodniczący poleca wprowadzić oskarżonego Jaroszyńskiego. Oskarżony przyznaje, że był czynnym członkiem AK od grudnia 1939 roku do końca marca 1945 roku. W 1942 roku na rozkaz komendanta okręgu wstąpił do policji granatowej. Z policją zerwał w końcu 1944 r. Wstąpił do oddziału „Czarnoty". Pozostawał w nim w okresie wkroczenia wojsk polskich na jego teren. Do wojska, będąc podoficerem W. P. nie zgłosił się, gdyż zakazała mu tego pod groźbą komenda główna.

„MELDUNKI"

Na rozkaz por. „Kruka" oskarżony złożył meldunek osobiście mu dyktowany przez tego ostatniego na szereg osób „celem ich wykończenia". Chodziło o fryzjera Jałobińskiego i kpt. Wojsk Polskich Tarczyńskiego. Oskarżonego aresztowano razem z tymi meldunkami, gdy miał je przekazać por. Narewiczowi, dowódcy dywersji na powiat Lublin. W meldunkach chodziło o zatwierdzenie wyroku, były zaś podpisane przez oskarżonego.

Nie przypominając sobie dokładnie dat, oskarżony stwierdza, że również wykonano wyroki na kilku wojskowych sowieckich. Wie o tym od „Sokoła", który wymuszał najpierw od swych ofiar wszelkie wiadomości a potem likwidował.

NAPAD NA ŻOŁNIERZY

Wreszcie jako szef PAS-u oskarżony z rozkazu por. „Jacka" zaczyna działać samodzielnie. Dostaje od „Sokoła" trochę sprzętu bojowego, konie i wozy. Na początku maja 1945 roku już bierze udział w rozbrojeniu plutonu W. P. Jednakże głównym dowódcą był „Jacek". Dostarczył do akcji jeszcze około 20 ludzi. Zabrano żołnierzom około 20 karabinów. Następny napad na wojsko odbył się w połowie maja 1945 roku. Rozbrojono na szosie chełmskiej około 20 żołnierzy. Por. „Jacek", który wtedy również dowodził, występował w mundurze oficera polskiego. Żołnierze nie spodziewali się w nim oczywiście napastnika, gdy ukazał się na szosie, a reszta oddziału siedziała z pepeszami w rowie. Zabrano 3 pary koni, wóz i nierogaciznę. Nad ranem na szosie dopędziła ich pościgówka W. P. Ponieważ przeciwnik był silniejszy, walki nie podjęto, ratując się ucieczką. Były ofiary, po rozsypce spotkano się na zbiórce u „rejonowego" w lesie.

Teraz przewodniczący przechodzi do napadu na lotników sowieckich.

Lotnisko było z obsługą i trzema samolotami — bombowcami. Danych dostarczył wywiadowca por. „Szwed" Po otrzymaniu rozkazu od por. „Jacka", oskarżony wyjechał w kierunku lotniska, zatrzymując się we wsi Podchumow. Oddział oskarżonego ubezpieczał szosę w trakcie napadu. Usłyszano kilka strzałów i dojrzano ogień, który pochodził z palącego się podwozia jednego z samolotów. Samej akcji oskarżony nie widział, gdyż dokonywały ją oddziały „Jacka". W trakcie jej, jak wiadomo, zostało zamordowanych dwóch lotników radzieckich i spalony samolot.

WYMORDOWANIE WSI WIERZCHOWINY

Jeśli chdzi o Wierzchowiny, to i tu oskarżony twierdzi, że czynnego udziału nie brał. Jako „świadek wypadków" oskarżony pragnie sądowi przestawić przebieg morderstwa. Przyczym z teatralnym patosem przystępuje do opisu — do wyciągnięcia jednej z czarnych kart na światło dzienne o działalności NSZ.

Sam oskarżony został przez „Szarego" zawieszony w czynnościach za karę, iż w swoim czasie sprzeciwił się wymordowaniu wsi Matcze i Kobylów. Pozostał więc we wsi bezczynnie, oczekując przyjazdu żony. Przed samą akcją „Szary" wezwał na ochotnika „kto chce być aktywnym w likwidowaniu ludności Wierzchowin". Z ogólnej ilości 300, wystąpiło 30 ochotników. Kpt. „Szary" podzielił ich na cztery grupy, przydzielając po jednej każdemu dowódcy, potym wydał rozkaz, że cała ludność Wierzchowin pochodzenia ukraińskiego od dzieci do starców ma być zlikwidowana. Wojsko wjechało do wsi i podało się za oddziały bezpieczeństwa i W. P. Ludność przyjęła ich ciepło. Wtedy przywódcy poszczególnych grup przysłali do „Szarego" meldunek, że są gotowi.

WYRAFINOWANIE

Akcja wybuchła jednocześnie w czterech punktach. Wedle słów oskarżonego ludność polską wsi miano oszczędzić. Oskarżony widział wypadki mordowania dzieci, kobiet i starców.

Oskarżony stopniowo wpada w coraz większy patos. „Naocznie przekonałem się o podstępnych działaniach hitlerowsko-faszystowskich przywódców NSZ — mówi — o ich mordach, grabieżach, złodziejstwach. To były ogniwa zbrodni". Te fakty rzekomo wykopały głęboką przepaść między oskarżonym a nimi, gdyż on był przeciwnikiem ideologii politycznej NSZ, a jedyne z musu znalazł sę w jej szeregach.

ODWRÓT

Jaroszyński opisuje dalej. Akcja trwała od godz. 12 do 15, czyli około trzech godzin. W momencie wycofania się oskarżony znów został przywrócony do łaski przez „Szarego" i otrzymał dowództwo nad 30 ludzmi celem ubezpieczenia tyłów. Ubezpieczenie por. „Jacka" mniejwięcej w tym czasie zetknęło się z oddziałem bezpieczeństwa w liczbie 2 milicjantów i jednego porucznka. Wymuszono od nich wiadomości i zlikwidowano. Oskarżony sam nie był naocznym świadkiem w tym wypadku.

STARCIE Z POŚCIGÓWKĄ

Gdy oddział oskarżonego znalazł się w odległości 2 km. od Wierzchowic zameldowano mu, że jedzie pościgówka. Tu oskarżony usiłuje dowieść, że jako „Polak i demokrata" oszczędzał żołnierzy polskich i nie otwierał ognia z broni maszynowej na odległość 100 m. — jak mu to nakazywał rozkaz dowódcy — a rozpoczął go o 1000 metrów z działka, celem ostrzeżenia pościgówki. Pościgówka zorientowała się w niebezpieczeństwie i miała czas wyskoczyć z samochodu, zajmując stanowiska. Oddziały „Sokoła" i „Jacka" wykonały natarcie na pościgówkę ponosząc ofiary. Zginął również dowódca „Sokół".

WIEDZIAŁ DOBRZE

Jaroszyński w trzecim dniu charakteryzuje sylwetkę i działalność w organizacji oskarżonego Wolanina („Zenona"). Poznał go w okresie, gdy ten pełnił funkcje szefa PAS-u a okręg ChełmuHrubieszów. W organizacji MSZ Wolanin miał stopień kapitana.

Dalej omawia szczegóły odprawy we wsi Karolisze. Uczestniczył w niej „Zemsta", „Sokół", „Jacek" i sam Jaroszyński. Przeprowadzał ją „Henryk", który wydał wówczas pamiętny rozkaz, aby wszystkie wsie ukraińskie objąć pacyfikacją, czyli zlikwidować ludność i majątek. Następnie wydał wyrok śmierci na funkcjonariuszy bezpieczeństwa, MO i Wojska Polskiego tudzież Żydów

ZRZUTY Z ANGLII

Tenże „Zenon" wspominał Jaroszyńskiemu o pomocy udzielanej organizacji przez zagranicę, nadmieniając, że z zagranicy nadchodzą rozkazy i pieniądze. — Bardzo szczegółowo o tym mówił na odprawie dowódców oddziałów major „Henryk", który oznajmił, że są zrzuty z Anglii w postaci broni i gotówki.

OKRES WYBORÓW.

„Zenon" opowiadał podczas spotkania z oskarżonym w Lublinie, że komenda NSZ opracowuje plan zachowania się PAS-u w okresie wyborów i że będzie musiał prawdopodobnie wystąpić czynnie, przyczym w tej sprawie miał być specjalny rozkaz.

KONFRONTACJA.

Przewodniczący zarządza sprowadzenie na salę oskarżonego Wolanina „Zenona", któremu protokulant sądowy odczytuje zeznanie Jaroszyńskiego.

Prokurator zauważa, że jeżeli odprawa odbyła się w czerwcu, to przynajmniej „Szary" musiał coś powiedzieć, jaki będzie jej plan w najbliższych dniach.

Osk. Wolanin: — Marsz na Zamojszczyznę.

Prok.: — A po co ten marsz?

Osk. Wolanin: — Właśnie na skutek pacyfikacji przeprowadzonej w lubartowskim i w lubelskim.

Dalej przewodniczący kontynuuje przesłuchanie Jaroszyńskiego od momentu, gdy tamten rozpoczął obstrzał z działka zbliżającej się pościgówki. Twierdzi on w dalszym ciągu, że strzelał na alarm w powietrze. Tym samym nie przyczynił się i chciał nie dopuścić do rozlewu bratniej krwi, a tym samym nie wykonał rozkazu „Szarego". Niemniej w wyniku natarcia oddziałów „Szarego" i „Jacka" pościgówka została rozbita, samochód zabrany i następnie spalony. Obsługa pościgówki wycofała się na Wierzchowiny do lasku. Do niewoli dostało się 14 podchorążych. Z nich jeden został zlikwidowany jedynie z tego powodu, że był Żydem. Po tym starciu marsz odbywał się dalej do wsi Huta. Zatrzymano się na postój w lesie, bo nastał dzień. Jednakowoż w pościgu za nimi było koło 40 samochodów i 20 motocykli. W tym celu zmieniono kierunek marszu dla uniknięcia pościgu. Gdy pościg minął oddziały udały się na kwatery do wsi Huta, gdzie kwaterowały 3 dni. 10-go rano padły strzały z broni maszynowej, oskarżony wyjechał do lasu, ale nie stwierdziwszy powrócił. Wywiad uczynił z rozkazu „Szarego", ale później kierując się tymi samymi względami, co w Wierzchowinach ratował się ucieczką.

Rokowania polsko-czeskie

PRAGA, 19. 2. W pierwszym dniu obrad rozpoczęła prace komisja spraw politycznych. Wczoraj przybył do Pragi samolotem wiceminister Zygmunt Modzelewski, który weźmie udział w obradach.

Prace innych komisji mają się rozpocząć w najbliższym czasie.

Walki w Indonezji trwają

MOSKWA, 19. 2. W Indonezji wzmogły się znowu działania wojenne. W rejonie Bandungu doszło do bitwy między oddziałem japońskim a wojskami indonezyjskimi. We wschodniej części Jawy doszło do starć między patrolami angelskimi a oddziałami indonezyjskimi.

Wezuwiusz zagraża

RZYM, 19. 2. Jak donoszą ukazują się objawy które zdają się zapowiadać zbliżający się wybuch wulkanu Wezuwiusza. Nad którem unoszą się kłęby dymu, od czasu do czasu dają się odczuć wstrząsy podziemne. Niekiedy z krateru ukazują się płomienie.

Ostatni wybuch Wezuwiusza zanotowano w roku 1944.

Strajk w Grecji

LONDYN, 19. 2. Agencja Reutera donosi, że 2-godziny strajk generalny w Grecji, proklamowany przez Generalną Konfederację Pracy na znak protestu przeciwko ustanowionym przez rząd nowym stawkom płac, miał przebieg spokojny.

Konfederacja domaga się 10-krotnego zwiększenia zarobków w porównaniu z czerwcem 1945 roku.

Wybory w Belgii

BRUKSELA, 19. 2. Wybory powszechne w Belgii do izby deputowanych dały wynik następujący: Chrześcijańscy socjaliści 92 mandaty, socjaliści 70 mandatów, komuniści 23, liberałowie 17.

Gabinet belgijski podał się do dymisji, którą ks. Karol — regent przyjął. Premier van Acker nie zaprzestał urzędowania. Misje tworzenia nowego gabinetu powierzył ks. Leopold Augustowi Dechrigerowi.

Zaznaczyć należy, że partia chrześcijańsko-demokratyczna nie uzyskała bezwzględnej większości wobec ogólnej liczby mandatów 202.

Zakończenie obrad

LONDYN, 19. 2. Rada Gospodarczo-społeczna przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyła swoje obrady.

Sekretarz generalny ONZ przybył do Oslo, skąd zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych.

Ryż dla Polski

GDAŃSK, 19. 2. Do portu gdańskiego przybył okręt, który przywiózł 700 ton ryżu do łuszczarni miejscowej, która dzięki temu zapasowi podejmie intensywną pracę.

Łańcuch zbrodni

NORYMBERGA, 19. 2. W dalszym ciągu procesu prokurator radziecki omówił sprawę prześladowań niemieckich w Czechosłowacji oraz Grecji.

W Grecji niemcy zatrzymali 91 tys. zakładników, których większość wyginęła z rąk hitlerowskich.

Obrońcy niemieccy zwrócili się z prośbą o odroczenie procesu na przeciąg trzech tygodni.

W dalszym ciągu prokurator Smirnow przedstawił szereg dowodów bestialstwa niemców, opisując znęcanie się ich nad kobietami i dziećmi.

Olbrzymie wrażenie zrobiło wyświetlenie filmu na którym obecni na sali ujrzeli stosy ludzkich czaszek, układanych w piramidy oraz obydny dowód zwyrodnienia—tak zwaną orkiestrę śmierci, która przygrywała podczas egzekucji i mordów.

Nota Rządu Polskiego do Rządu Angielskiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Brytyjskiej notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie wyrazy szacunku i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski, pragnąc jak najrychlej zjednoczyć wszystkich Polaków, którzy walczyli z niemieckim najazdem oraz połączyć ze sobą rodziny rozdzielone wskutek działań wojennych, postanowił doprowadzić jak najszybciej do repatriacji tych oddziałów Wojska Polskiego, które walczyły u boku Sprzymierzonych Wojsk Brytyjskich.

Zgodnie z układem, zawartym z Rządem Jego Królewskiej Mości przez Rząd śp. gen. W. Sikorskiego, jednostki Wojska Polskiego, które pozostawały pod rozkazami emigracyjnego rządu polskiego, podlegały dowództwu brytyjskiemu wyłącznie pod względem operacyjnym, zachowując poza tym całkowitą niezależność. Dowódca tych oddziałów był stale wyznaczany przez uznawany wówczas przez Rząd Jego Królewskiej Mości polski rząd emigracyjny w Londynie. Dotyczyło to nawet kandydatur, na które strona brytyjska spoglądała niechętnie, jak np. gen. Sosnkowski.

Z chwilą uznania przez Rząd Jego Królewskiej Mości Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ten ostatni pragnąc sprowadzić oddziały do kraju, wyznaczył na ich dowódcę gen. broni K. Świerczewskiego, ówczesnego dowódcę II Armii Wojska Polskiego. Rząd Jego Królewskiej Mości odmówił przekazania dowództwa nad oddziałami polskimi generałowi, wyznaczonemu przez Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie władze brytyjskie podporządkowały sobie oddziały polskie pod wszystkimi względami, obejmując formalnie naczelne dowództwo nad nimi. Zachowano ich odrębny charakter, oznaki itp., co faktycznie oznaczało utrzymanie poprzedniego stanu rzeczy.

Równocześnie wbrew oficjalnym protestom polskiego attache militaire w Londynie, władze brytyjskie zarządziły w oddziałach polskich w dniu 21. 9. 1945 r. deklarowanie się żołnierzy polskich na powrót do kraju. Żołnierze, którzy się zadeklarowali do kraju, zostali z oddziałów polskich wyeliminowani, pozbawieni broni, sprzętu, organizacji wojskowej i przeniesieni do t.zw. obozów repatriacyjnych. Doprowadziło to do tego, że w jednostkach, używających polskich znaków państwowych i nazywanych nadal w Anglii wojskiem polskim, pozostali ludzie, którzy nie wyrazili chęci powrotu do kraju i byli dowodzeni przez wrogich Rządowi Jedności Narodowej oficerów.

Sam akt z dnia 21. 9. 1945 r. poprzedzony był długotrwałą, zaciętą propagandą pewnych emigracyjnych czynników polskich, przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i wywieraniem nacisku na lojalnych Rządowi Jedności Narodowej oficerów i żołnierzy. Akt deklarowania się nastąpił przy całkowitej nieobecności oficjalnych przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, a najczęściej także przy nieobecności przedstawicieli władz brytyjskich.

Aczkolwiek fakty te nie dadzą się pogodzić z poszanowaniem niezaprzeczalnych uprawnień Rządu Jedności Narodowej do posiadania zwierzchnictwa nad wszelkimi polskimi siłami zbrojnymi za granicą, to jednak Rząd Rząd Polski z niezwykłą cierpliwością nie szczędził wysiłków, aby osiągnąć sprowadzenie oddziałów polskich do kraju w jak najrychlejszym czasie.

Kierując się tą myślą przewodnią, Rząd Jedności Narodowej wysłał dn. 15. 10. 1945 r. do Londynu specjalną Misję Wojskową, pod kierownictwem gen. bryg. I. Modelskiego.

Stosownie do instrukcji Rządu Jedności Narodowej Misja Wojskowa zaproponowała Rządowi Jego Królewskiej Mości następujące rozwiązanie zagadnienia oddziałów polskich, czyniące, zdaniem Rządu Polskiego, zadość wymaganiom zarówno angielskiej, jak i polskiej strony:

1) Przyjęcie dowództwa nad całością przez oficerów, wyznaczonych przez Rząd Jedności Narodowej;

2) Udostępnienie oddziałom polskim informacyjnych materiałów Rządu Jedności Narodowej po to, aby żołnierz polski informowany dotychczas tendencyjnie przez reakcyjne dowództwo polskie, mógł się wreszcie dowiedzieć prawdy o swoim kraju i o przyjęciu, jakie go tam czeka;

3) Przeprowadzenie w obecności przedstawicieli władz brytyjskich swobodnego deklarowania się tych oficerów i żołnierzy, którzy do kraju wracać nie chcą;

4) Wyeliminowanie tych ostatnich z jednostek polskich i przekazanie ich do dyspozycji władz brytyjskich;

5) Powrót pozostałych do kraju w oddziałach ze sztandarami, bronią i sprzętem.

Ten projekt rozwiązania spotkał się z odmową ze strony Rządu Jego Królewskiej Mości. Propozycje w tym samym duchu ponowione zostały jeszcze w następnych dokumentach, a mianowicie w nocie Ambasady RP. w Londynie z dnia 18 grudnia 1945 r., Nr. 745/24 oraz w nocie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego z dnia 14 stycznie 1946 roku, Nr. 745/8, jako też w rozmowach osobistych Podsekretarza Stanu Modzelewskiego z Ministrem Bevinem w grudniu ub. r., za każdym jednak razem spotykały się ze sprzeciwem ze strony brytyjskiej w najbardziej zasadniczej sprawie — przejęcia przez Rząd Jedności Narodowej dowództwa nad oddziałami polskimi.

Wykazując maksymalną dobrą wolę, Rząd Jedności Narodowej przyjął tych żołnierzy, którzy zadeklarowali się w dniu 21. 9.1945 roku, bez sprzętu, bez broni, bez materiałów sztabowych, których nie przysłano w ogóle, aczkolwiek nie brakowało oddziałów, wracających do kraju w przeważającej swej części. Powracających żołnierzy wyposażono jedynie w ręczne karabiny, niejednokrotnie starego, nie używanego przez nich typu. Stawiając jednak ponad wszystko zrozumiałą tęsknotę tych żołnierzy do kraju, Rząd Jedności Narodowej wolał przyjąć ich w takim stanie, niż narażać na dalsze bezcelowe wyczekiwanie powrotu.

Równocześnie okazało się, że aczkolwiek władze brytyjskie objęły same dowództwo nad oddziałami polskimi, uważając dawnych ich dowódców tylko za „agentów brytyjskich do przeprowadzenia tych posunięć, które łatwiej przeprowadzić polskimi drogami organizacyjnymi" (list War Office do Misji Wojskowej z dnia 18 października 1945 r., Nr. 0173/426/SD 5) to jednak faktycznie, jak tego dowodzą liczne dokumenty — stare, reakcyjne dowództwo i korpus oficerski na czele z gen. Kopańskim, Andersem i innymi, nadal istnieją i, w porozumieniu z p. Arciszewskim i Raczkiewiczem, kontynuują swą wymierzoną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej działalność.

Co więcej, wyżsi oficerowie z wymienionymi generałam na czele, tę wrogą Polsce działalność nawet zaostrzyli, a równocześnie w celach zagadkowych i niepokojących powiększają stan liczebny II Korpusu.

Wychodząc z założenia, że dalsze trwanie tego anormalnego stanu rzeczy nie leży w interesie współpracy polsko-brytyjskiej i utrwalenia pokoju w Europie, Rząd Jedności Narodowej ma zaszczyt zakomunikować Rządowi Jego Królewskiej Mości, że z dn. dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą, nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego.

To też Rząd Jedności Narodowej domaga się aby jednostkn te zostały niezwłocznie rozwiązane i nie mogły korzystać z prawa noszenia polskich znaków państwowych oraz polskich dystynkcji wojskowych.

Pozostali oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do Konsulatów RP. Rząd Polski poczyni wszelkie ułatwienia, ażeby żołnierze ci, którzy tak dzielnie bili się o sprawę Polski i wszystkich Narodów Zjednoczonych, mogli powrócić jak najszybciej do kraju, gdzie tak, jak ich koledzy, którzy powrócili przed nimi, przyjęci zostaną z całą serdecznością i troskliwością przez swe rodziny i przez władze państwowe.

Samoloty bez lotnika

LONDYN, 19. 2. Jak wiemy wynaleziony w czasie wojny radar znalazł zastosowanie podczas działań wojennych przeciwko niemcom i ich sojusznikom.

Ułatwił on wykrywanie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, sterowanie statkami podczas mgły, ostrzegając przed skałami, lub zbliżającymi się okrętami.

Znalazł on również zastosowanie w medycynie i to bardzo szerokie.

Obecnie, jak donoszą, dokonano prób tak zwanych ślepych lotów, to jest kierowanie samolotem bez lotnika. Próby te dały bardzo dobre wyniki.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

Ze względu na opady atmosferyczne, utrudniając młockę i odstawę zbóż, władze przedłużyły termin odstawy zboża kontyngentowego do dn. 28 lutego br. Należy tu nadmienić, że premie za dostarczenie zbóż obowiązywać będą także i przy odstawach, wykonanych do dnia 28 lutego br.

Według sprawozdań na dzień 15 lutego, powiat włocławski odstawił 67.5% zboża kontyngentowego, poszczególne gminy odstawiły jak następuje:

Śmiłowice	8›,5	proc.
Falborz	80,5	„
Pi›ski	77,0	„
Lubień	72,6	proc.
Kowal	67.1	„
Pyszkowo	64,8	„
Wieniec	62,6	„
Chodecz	61,3	„
Kłóbka	58,0	„
Baruchowo	5›,5	„
Łęg	50,5	„
m. Włocławek	44.5	„
Dobiegniewo	22.8	„

Odsetek odstawionego zboża w powiecie niewątpliwie jeszcze wydatnie wzrośnie do końca bieżącego miesiąca. Władze zapowiadają stosowanie ostrych sankcji wobec opieszałych w odstawie.

Ku czci Armii Czerwonej

W poniedziałek, dnia 18 bm. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie w sprawie obchodu uroczystości Armii Czerwonej.

Zebraniu przewodniczył prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Jerzy Bojańczyk, powołując do prezydium przedstawiciela wojska , partyj, Związków Zawodowych, organizacyj, instytucji i młodzieży. Omówiono szczegółowo program uroczystości, który przedstawia się następująco:

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 16-tej — apel poległych w walce o Włocławek żołnierzy Armii Czerwonych, poczym orkiestra odegra marsza żałobnego. Następnie odbędzie się odsłonięcie pomnika, którego dokona prezes Miejskiej Rady Narodowej jako przedstawiciel Rady, na której zapadła uchwała wystawienia pomnika ku czci poległych bohaterów. Przemówienia wygłoszą: przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej, Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, poczym nastąpi odegranie hymnów państwowych.

Uroczystości sobotnie zakończone zostaną odegraniem przez orkiestrę Roty.

W niedzielę o godzinie 12 w sali teatru Ziemi Kujawskiej odbędzie się uroczysta Akademia, na ktcrą złożą się część oficjalna z referatem oraz część artystyczna. W części artystycznej wezmą udział: orkiestra ZNP, Chór „Lutnia", zespół teatru Ziemi Kujawskiej, oraz soliści. W programie przewidziane są deklamacje i śpiewy solowe.

Kronika

DYŻURY APTEK:	Dzisiaj	Kalendarzyk słowiański
Dziś Pl. Dąbrowskiego	ŚRODA	Siestrzewiła
KINA „Bałtyk“ i „Polonia“	20	Słońce:
Film produkcji sowieckiej p. t. **Chłopiec z naszego miasta**	LUTEGO	wschód o godzinie 6.43 zachód o godzinie 16.58
	Leona B.	

W lusterku

Nie wypada

Spotkał raz mnie mój przyjaciel:
cieszę się niezmiernie bracie!
Buty owszem, ładne futro,
„Daj sto złotych, oddam jutro...“.

Kiedy teraz go spotykam,
dziwnie jakoś mnie unika,
o stu złotych nic nie gada...
ja... nie pytam — nie wypada!

Agapit.

Do wszystkich członków PCK.

Z powodu zarządzonego obchodu na cześć Armii Czerwonej, Polski Czerwony Krzyż w Włocławku odwołuje swoją akademię, jaka miała się odbyć w Teatrze Ziemi Kujawskiej w niedzielę 24 bm. o godz. 4 po poł., celem upamiętnienia pierwszej rocznicy powojennej działalności Oddziału Włocławskiego PCK.

Tym samym nie odbędzie się również w tę niedzielę projektowane nabożeństwo z udziałem wszystkich Kół Młodzieży PCK. Wymienione uroczystości Polskiego Czerwonego Krzyża w Włocławku odbędą się natomiast w w tydzień później t.j. w niedzielę 3-go marca rb.

Artykuły włókiennicze i obuwie na kartki

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13 lutego 1946 roku wprowadza powszechne przydziały artykułów włókienniczych i obuwia dla posiadaczy kart I kategorii.

Całokształt akcji rozdzielnictwa podlega pieczy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przy współudziale Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Plan rozdziału opracowany jest na cały rok (dla wełny nawet na półtora roku).

Podstawą otrzymywania przydziałów odzieżowych i obuwia będzie karta odzieżowa, zawierająca określoną ilość produktów. W pierwszym kwartale bieżącego roku, do czasu rozprowadzenia kart żywnościowych, artykuły te będą przydzielane na podstawie kart żywnościowych I kategorii.

Ustalone normy przydziałów są następujące:

a) wełny — 3 m (na okres półtora roku),

b) bawełny 8 m (na okres 1 roku),

c) wyrobów dzianych — 4 szt. (na okres 1 roku) (swetry, pończochy itp.).

d) obuwie skórzane — 1 para (na okres 1 roku).

Dla urzędów, instytucyj i zakładów pracy powyżej 50 osób przydziały wydawane będą zespołowo, pozostali uprawnieni pobiorą je w detalicznych punktach rozdzielczych.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Porządek dzienny przewidywał:

1) Otwarcie;

2) Odczytanie protokółu Nr. 17 i 18 z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka z dnia 24. 1. 1946.

3) Wnioski Prezydium MRN. miasta Włocławka w związku ze sprawozdaniami Zarządu Miejsk. po dzień 1. 12. 1z45 r.

4) Sprawa przyznania stałych premii dla Prezydenta i Wiceprezydenta Miasta;

5) Sprawa przyznania ławnikom miejskim diet za posiedzenia;

6) Sprawa przyznania premii pracownikom Zarządu Miejskiego;

7) Sprawa pożyczki 1.000.000 zł na kapitał obrotowy Cegielni Miejskiej;

8) Sprawa podatku od psów;

9) Sprawa opłat za zużywanie bruków miejskich;

10) Sprawa specjalnych dopłat na utrzymanie dróg od osób nadmiernie zużywających drogi publiczne;

11) Sprawa wyboru komisji kontroli świadczeń rzeczowych;

12) Wolne wnioski i interpelacje;

13) Zamknięcie.

Zebranie zagaił o godzinie 16 min. 10 ob. przewodniczący Rady Jerzy Bojańczyk, stwierdzając iż na skutek pisemnych zawiadomień wręczonych ob.ob. Radnym we właściwym czasie o terminie i miejscu posiedzenia, na sali jest obecnych 24 radnych, wobec czego zebranie jest prawomocne i władne powzięcie uchwał, w sprawach porządkiem dziennym objętych.

Następnie Przewodniczący MRN. ob. Bojańczyk poprosił do stołu prezydialnego ob. Paczoskiego Juliana, który jako nowokooptowany radny złożył ślubowanie powtarzając rotę ślubowania za ob. Przewodniczącym.

Ob. Przewodniczący oznajmił zebranym, iż na skutek uchwały MRN. z dnia 24. 1. 1946 r. sprawozdania Zarządu Miejskiego zostały przekazane Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, celem wystawienia wniosków na dzisiejsze posiedzenie MRN m. Włocławka.

Po odczytaniu poszczególnych wniosków dla każdego z Wydziałów Zarządu Miejskiego, na wniosek ob. radnego Kubeckiego Ignacego Miejska Rada Narodowa przekazała wnioski Zarządowi Miejskiemu celem przepracowania ich i wystąpienia Zarządu Miejskiego z odpowiednim wnioskiem do Miejskiej Rady Narodowej.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Bojańczyk Jerzy zreferował zebranym sprawę niskiego uposażenia Prezydenta i Wiceprezydenta Miasta zaznaczając, iż na posiedzeniu Prezydium uchwalono zgodnie wystąpić z wnioskiem na Miejską Radę Narodową o przyznanie premii dla Prezydenta Miasta zł. 1.000, dla Wiceprezydenta zł. 700.

Przyznać pracownikom miejskim, wyróżniającym się pilnością i dobrymi wynikami w pracy, a nie objętym umowami zbiorowymi o pracę premie:

Premie przyznać pracownikom, zatrudnionym conajmniej od 3 miesięcy.

Ob. Bojańczyk zreferował sprawę pożyczki dla Cegielni Miejskiej.

W Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, pożyczki krótkoterminowej w sumie zł. 1.000.000 na pokrycie kosztów związanych z uruchomieniem i prowadzeniem Miejskiej Cegielni Mechanicznej w roku budżetowym 1946/47.

Na podstawie art. 33 dekretu P.K. R.N. z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego Miejska Rada Narodowa m. Włocławka uchwala wprowadzenie na terenie miasta Włocławka podatek od psów oraz statut podatku od psów.

Miejska Rada Narodowa przyjęła uchwałę podatku od wózków z wyłączeniem wózków ręcznych, służących do wykonywania zajęcia zarobkowego zł. 300, oraz o opłacie za zużywanie bruków miejskich na rzecz gm. miejskiej we Włocławku.

Poza tym Miejska Rada Narodowa we Włocławku uchwaliła wprowadzić na terenie gminy miejskiej m. Włocławka specjalne dopłaty na utrzymanie dróg od osób nadmiernie zużywających drogi publiczne i statut specjalnych dopłat od osób nadmiernie zużywające drogi.

W dalszym ciągu obrad Miejska Rada Narodowa m. Włocławka uchwala: powołać specjalną komisję do kontroli świadczeń rzeczowych od gospodarstw rolnych na terenie miasta Włocławka w składzie następującym: Przewodniczący: ławnik Henryk Olszewski; członk.: Franciszek Redo, Józef Goldman, Antoni Wiśniewski.

W wolnych wnioskach przedłożono do zaakceptowania 3 wnioski ob.ob. radnych:

Pierwszy wniosek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przyjęto jednomyślnie. Brzmi on następująco:

Brak stałej komunikacji przez Wisłę dotkliwie odbija się na życiu m. Włocławka. Stały most wysadzony w powietrze na skutek działań wojennych nie zostanie odbudowany wcześniej niż za kilka lat, wynika więc gwałtowna potrzeba budowy mostu prowizorycznego.

Miejska Rada Narodowa poleca Zarządowi Miejskiemu zwrócenie się do władz wojskowych i wyjednanie budowy mostu, któryby wystarczył na potrzeby komunikacyjne, aż do wykończenia mostu stałego.

Drugi wniosek ob. Rutkowskiej Miejska Rada Narodowa przekazała Radcy Prawnemu i Zarządowi Miejskiemu. Dotyczy on rozbudowania sieci ośrodków Zdrowia na przedmieściach Włocławka, takich jak Grzywno, ul. Płocka, Papieżka, a w pierwszym rzędzie Szpetal Dolny. Dzielnica ta wogóle jest traktowana po macoszemu: mało że właściwie żadnej komunikacji z miastem nie posiada, że każdy z narażeniem życia do swojego miejsca pracy lub nauki musi podążać. Dzielnica ta wogóle traktowana jest wogóle „na dziko“. Powinien tam być koniecznie zorganizowany „Ośrodek Zdrowia“, który będzie obsługiwał nie tylko Szpetal Dolny, ale również i Kulin, należący do miasta. Wobec skandalicznej komunikacji, dzielnica ta musi być zorganizowana administracyjnie aby być samowystarczalna.

Trzeci wniosek PPR i PPS przekazano również Radcy Prawnemu Zarządowi Miejskiego. Dotyczy on zajęcia niektórych zakładów i sklepów, które nie wykazują żadnej działalności kupieckiej jak również i pracy społecznej.

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Bojańczyk zamknął posiedzenie o godz. 17.45.

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 8 do 12 i od 2 do 5-tej. W soboty od 8 do 12-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Redakcja i Administracja: WŁOCŁAWEK, Ul. BRZESKA 4. Telefon Nr. 11-26. REDAKTOR A. TURCZYNOWICZ. E — 08848

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU. Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4. Odpow. za pismo: Kolegium Redakcyjne.